



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

28 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska

SSN Piotr Telusiewicz (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 28 stycznia 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej pozwanej (powódki wzajemnej) V. spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością w P.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 21 czerwca 2021 r., VII AGa 392/20,
w sprawie z powództwa T. spółki akcyjnej w W.
przeciwko V. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P.
o ochronę dóbr osobistych,
oraz z powództwa wzajemnego V. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.
przeciwko T. spółce akcyjnej w W.
o ochronę dóbr osobistych

1. uchyla zaskarżony wyrok w punktach:

- I.3. w całości,**
- I.5. w całości,**
- II. w zakresie, w jakim oddalono apelację pozwanej (powódki wzajemnej) w odniesieniu do powództwa wzajemnego,**
- III. w całości**

i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania;

2. oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie;

3. pozostawia rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Beata Janiszewska

Marcin Krajewski

Piotr Telusiewicz

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 5 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, w sprawie z powództwa T. spółki akcyjnej w W. (dalej: „T.”) przeciwko V. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P. (dalej: „V.”) oraz z powództwa wzajemnego V. przeciwko T.,

w zakresie pozwu głównego:

I. zobowiązał V. do zaniechania naruszania dóbr osobistych T. poprzez zakazanie jej rozpowszechniania w jakiegokolwiek postaci i z wykorzystaniem jakiegokolwiek kanału informacyjnego, w tym w Internecie, a w szczególności na stronie internetowej pod adresem [...], a także w serwisach społecznościowych F., I. i T., pod adresami wskazanymi w treści wyroku, oraz w serwisie Y. sformułowań, jakoby T. dążyła do ustanowienia cenzury treści internetowych, nastawała na wolność słowa w Internecie, wpływała na niezależność innych mediów, dążyła do zakazania memów przez internautów, dopuściła się kradzieży piosenki pt. „[...]” oraz pt. „[...]”, które pojawiły się w serialu „...”, a także sformułowań obrażających pracowników T., w szczególności: „[...]”;

II. zobowiązał V. do złożenia oświadczenia następującej treści: „Zarząd V. sp. z o.o. przeprosza T. S.A. za obrażanie jej pracowników i za rozpowszechnianie niepotwierdzonych informacji, jakoby T. S.A. łamała prawo i dążyła do cenzurowania Internetu i ograniczania wolności słowa. Niniejsze oświadczenie zostało opublikowane na skutek przegranego procesu sądowego.” w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, przez nieprzerwany okres 7 dni od daty

zamieszczenia, na stronie internetowej pod adresem [...], na koncie w serwisie F. oraz na koncie w serwisie I., w każdym przypadku w sposób określony bliżej w treści wyroku;

III. w przypadku niewykonania obowiązków wskazanych w pkt II wyroku upoważnił T. do opublikowania treści oświadczenia o treści jak w pkt II wyroku, zaś w formie graficznej jak w pkt II.1 wyroku na stronach internetowych: [...], [...]1 oraz [...]2 na wyłączny koszt [...];

IV. w pozostałej części powództwo główne oddalił;

V. orzekł o kosztach postępowania;

w zakresie powództwa wzajemnego:

VI. zobowiązał T. do złożenia oświadczenia następującej treści: „Zarząd T. S.A. przeprasza V. sp. z o.o. w P. za rozpowszechnianie niepotwierdzonych informacji, jakoby V. sp. z o.o. ciągle łamała prawa autorskie, przyczyniała się do rozpowszechniania nienawiści, promowała tzw. hejt i pasożytkowała na T. Niniejsze oświadczenie zostało opublikowane na skutek przegranego procesu sądowego” w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, przez nieprzerwany okres 7 dni od daty zamieszczenia, w sposób określony bliżej w treści wyroku;

VII. w przypadku niewykonania obowiązków wskazanych w pkt VI wyroku upoważnił V. do opublikowania oświadczenia o treści i formie graficznej jak w pkt VI wyroku na stronach internetowych: [...], [...]1 oraz [...]2 na wyłączny koszt T.;

VIII. w pozostałym zakresie powództwo wzajemne oddalił;

IX. orzekł o kosztach postępowania.

W zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej Sąd Okręgowy ustalił następujące okoliczności faktyczne:

T. jest ogólnopolskim, prywatnym nadawcą telewizyjnym, a także właścicielem kilku portali internetowych. Przedstawia szeroką ofertę programową, a niektóre programy cieszą się dużą popularnością. T. promuje aktorów i prezenterów związanych ze stacją, określając te osoby jako „gwiazdy T.”.

Przedstawia się również jako stacja, dla której wartości takie jak wolność i równość są szczególnie istotne.

V. prowadzi działalność rozrywkową, rekreacyjną, reklamową oraz wydawniczą. Jest wydawcą zarejestrowanego tytułu prasowego „[...]”, przy czym artykuły i treści publikowane są głównie w Internecie. Członkami zarządu pozwanej oraz redaktorami są P. C. - dziennikarz o wieloletnim doświadczeniu w branży rozrywkowej i A. Spółka prowadzi także działalność charytatywną, wspiera akcje na rzecz środowisk LGBTQ. Pozwana publikuje treści na swojej stronie internetowej oraz w serwisach społecznościowych F., I., T., a także filmy na platformie Y.. Działalność tego rodzaju prowadzona jest przez przedstawicieli pozwanej od kilku lat, przy czym od maja 2018 r. została ona sformalizowana poprzez rejestrację tytułu prasowego i założenie spółki. Treści tam publikowane są jednymi z najpopularniejszych w sieci, osiągają bardzo szerokie zasięgi i wywołują największą ilość interakcji. Mają one charakter satyryczny i rozrywkowy. V. tworzy tzw. memy i artykuły, których bohaterami są często osoby znane ze świata mediów i popkultury. W memach używane są czasem wulgaryzmy, jednak bohaterowie memów nie występowali dotąd przeciwko V. z zastrzeżeniami co do ich treści. W 2016 r. V. zaczęła tworzyć tzw. instastories – krótkie filmiki na portalu I.. W filmikach tych były także wykorzystywane materiały T. – fragmenty programów, które przedstawiciele V. opatrywali swoimi komentarzami.

W 2017 r. T. zgłosił V. zastrzeżenia co do publikacji filmików, wskazując na naruszanie jego praw autorskich. Po takim zgłoszeniu przedstawiciele V. usuwali filmy. T. nadal monitorował działalność V. pod kątem naruszania praw autorskich. W marcu 2018 r. przedstawiciele stron wymieniali wiadomości w sprawie uregulowania zasad wykorzystywania materiałów T. 8 marca 2018 r. E. H. (z działu antypiractwa w stacji T.) przesłał do P. C. wiadomość o treści „moja szefowa pyta tylko czy jest możliwość spotkania w G.”. G. jest klubem muzycznym dedykowanym społeczności LGBTQ. P. C. poczuł się urażony tą propozycją.

W kwietniu 2018 r. T. zgłosił do administracji serwisu I. materiały V. jako naruszające prawa autorskie T. Miał zastrzeżenia do filmów, które były coraz

dłuższe, choć podzielone na fragmenty, a nadto prezentowane w czasie rzeczywistym. Doszło wówczas do usunięcia spornych materiałów.

12 kwietnia 2018 r. P. C. przesłał do E. H. pytanie o podstawę prawną usunięcia instastories, zaznaczając, że w razie braku odpowiedzi publicznie zabierze głos w tej sprawie. W odpowiedzi E. H. przesłał mu stanowisko działu prawnego T. wskazujące, że materiały te naruszają prawa autorskie. P. C. zaproponował spotkanie w celu ustalenia zasad współpracy, jednak nie udało się znaleźć sprzyjającego terminu. W lipcu i sierpniu 2018 r. P. C. był w dość regularnym kontakcie z J. G. Oczekiwał zawarcia umowy regulującej zasady współpracy obu podmiotów w zakresie zgody na wykorzystywanie materiałów T.

W lipcu 2018 r. dokonano licznych zgłoszeń naruszenia praw autorskich T. przez V. Reakcją serwisu I. było usunięcie konta V. Serwis ten nie weryfikuje zgłoszeń – usuwa treści, blokuje lub usuwa konta, informując zainteresowany podmiot, kto dokonał zgłoszenia. Procedura działania serwisu nie jest dokładnie znana, ale odblokowanie/przywrócenie konta może nastąpić na wniosek podmiotu, który dokonał zgłoszeń. Konto V. miało wówczas ok. 230 000 obserwujących. V. utraciła wszystkie swoje materiały multimedialne, w tym także te niezwiązane z powodem. Mimo to rozmowy między stronami nadal trwały, przy czym rozmawiano teraz także o możliwości odblokowania konta. W sierpniu zarząd V. został zaproszony na prezentację jesiennej ramówki stacji T. Uzyskał także zgodę na relacjonowanie festiwalu w S.. V. bardzo negatywnie zrelacjonowała festiwal. Padły stwierdzenia, że T. zniszczył festiwal w S.. Sformułowano określenie, że był to „patostream”. Pracownicy T. byli zszokowani tą relacją, przesyłali link do niej J. G. T. zasugerował, że takie działania nie ułatwią zawarcia umowy, a przedstawiciele V. potraktowali to jako szantaż. Wówczas relacje między stronami zaogniły się. J. G. przestała odbierać telefony od P. C., zaś działania V. stały się napastliwe, tj. publikowanie treści informujących odbiorców o konflikcie, używanie obraźliwych sformułowań pod adresem pracowników T., przedstawianie T. jako podmiotu dążącego do ustanowienia cenzury w sieci.

Na Instagramie V. pojawiły się m.in. następujące treści: „[...]”. Na stronie internetowej pozwanego pojawił się stale widoczny hasztag [...] i treść „[...]”. Na T.

pojawił się tekst: „[...]” oraz twit „[...]”. Na F. pojawiła się treść: „[...]”. Pojawiły się także informacje, że T. chce, aby nie było memów w sieci. Podobne komentarze pojawiały się na prywatnych kontach członków zarządu V. m.in. „[...]”.

28 sierpnia 2018 r. na stronie internetowej T. ukazało się oświadczenie następującej treści: „Jest nam szalenie przykro, że mimo licznych prób ustalenia zasad współpracy pomiędzy T. a V. (korespondujemy już ponad 2 lata), portal ciągle łamie prawa autorskie. Serwis pod pretekstem wolności słowa, pasożytuje na T., jest nastawiony na skandal i konfrontację. Wszystko po to, by budować zasięg i zarabiać. V. ma charakter wyraźnie hejterski, bazuje na złośliwościach kierowanych pod adresem różnych osób, żeruje na wizerunku gwiazd, przez co przyczynia się do rozpowszechniania nienawiści i kreowania negatywnych społecznie wzorców. Przykładem tego może być chociażby upublicznienie prywatnych, intymnych zdjęć znanego aktora. T. nie chce być kojarzona z taką działalnością i nie ma w nas zgody na promowanie hejtu. Niestety, to nie jedyne uwagi, jakie mamy w stosunku do V. Notorycznie, bezprawnie wykorzystuje materiały T., łamie prawa autorskie i pokrewne (co także uznał I., zamykając konto). Jako doświadczona, międzynarodowa organizacja medialna przywiązujemy dużą wagę do ochrony prawa i nie zgadzamy się na jego łamanie, a wszelkie naruszenia zgłaszamy do odpowiednich instytucji.”

Wyżej wymienione treści (te publikowane przez V., jak i oświadczenie T.) występują w Internecie jedynie historycznie. Po ich zamieszczeniu, oba podmioty prowadziły swoje strony na bieżąco, przez co wcześniejsze wpisy zostały wyparte przez kolejne. Istnieje możliwość ich odnalezienia, ale wymaga wpisania odpowiednie frazy. Nie występują już w Internecie: hasztag [...], który wcześniej był widoczny stale w rogu na stronie internetowej pozwanego, a także relacje zamieszczane w serwisie Instagram, które usuwane są samoczynnie po 24 godzinach od publikacji.

Pod oświadczeniem pojawiła się duża ilość krytycznych komentarzy, z których część była opatrzona hasztagiem [...]. 29 sierpnia 2018 r. P. C. wysłał mail do ok. 30 osób związanych z T., w którym opisał oś sporu, wskazał na poparcie ze strony „gwiazd” związanych z T., podał linki do strony internetowej V., na której obszernie

był opisywany cały konflikt, a także link do komentarzy internautów, i wskazał, jakie jeszcze działania zamierza podjąć.

Tego samego dnia P. C. przez komunikator M. korespondował z K. W., opisując perturbacje z T. w zakresie wykorzystania dwóch utworów do serialu „[...]” bez dokonania zapłaty. Informacje te nie zostały zweryfikowane. Nie zapytano o stanowisko drugiej strony, zaś 30 sierpnia 2018 r. na stronie internetowej V. pojawił się artykuł „Stacja T. ukradła dwa utwory do serialu [...]”.

Jesienią 2018 r. T. wniosła kilka pozwów przeciwko V. i członkom jej zarządu - m.in. o ochronę dóbr osobistych i o czyny nieuczciwej konkurencji, dotyczące m.in. sprzedaży przez V. gadżetów z tekstami z produkcji T. Nie złożyła zaś pozwu o ochronę praw autorskich w zakresie tworzenia memów czy instastories.

Na skutek apelacji obu stron Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrokiem z 21 czerwca 2021 r.:

I. zmienił zaskarżony wyrok:

1. w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że zobowiązał V. do zaniechania naruszania dóbr osobistych T. poprzez zakazanie jej rozpowszechniania w jakiejkolwiek postaci i z wykorzystaniem jakiegokolwiek kanału informacyjnego, w tym w Internecie, a w szczególności na stronie internetowej pod adresem: [...], a także w serwisach społecznościowych F., I. i T. oraz w serwisie Y., pod wskazanymi w wyroku adresami, sformułowań, jakoby T. dopuściła się kradzieży piosenek pt. „[...]” oraz pt. „[...]1”, które pojawiły się w serialu „[...]” oraz w odniesieniu do T. sformułowań: „[...]”, „[...]1”, a w pozostałym zakresie objętym punktem pierwszym oddalił powództwo główne;

2. w punkcie drugim i trzecim w ten sposób, że oddalił powództwo główne w zakresie objętym tymi punktami;

3. w punkcie szóstym i siódmym w ten sposób, że oddalił powództwo wzajemne w całości;

4. i 5. w punktach piątym i dziewiątym w zakresie orzeczenia o kosztach procesu.

II. oddalił apelacje obu stron w pozostałej części;

III. orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny przyjął za własny stan faktyczny ustalony przez Sąd pierwszej instancji. Wydanie wyroku reformatoryjnego Sąd odwoławczy uzasadnił odmienną oceną prawną roszczeń stron procesu. Zgodził się z oceną Sądu Okręgowego, że doszło do naruszenia renomy i dobrego imienia obu stron. Sąd Apelacyjny uznał jednak, że naruszenia te nie są bezprawne, mieszcząc się w granicach swobody wypowiedzi. Odmiennie ocenił jedynie określenia „[...]” i „[...]1” oraz stwierdzenie, że T. ukradła dwa utwory, które pojawiły się w serialu pt. „[...]”.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wywiódł pozwany V. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. (powód wzajemny), zaskarżając ten wyrok w części:

- 1) pkt I.1 - w zakresie uwzględniającym powództwo główne,
- 2) pkt I.3 - w zakresie oddalającym powództwo wzajemne w całości,
- 3) pkt II - w zakresie oddalającym apelację pozwanego głównego,
- 4) w części orzekającej o kosztach procesu za obie instancje (pkt I. 4-5 oraz III sentencji wyroku).

Skarżący zarzucił naruszenie: art. 232 zd. 2 k.p.c.; art. 6 w zw. z art. 43 w zw. z art. 24 § 1 k.c.; art. 23 w zw. z art. 24 § 1 w zw. z art. 43 k.c. i art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności; art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi, który wydał to orzeczenie, lub innemu sądowi równorzędnemu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód T. spółka akcyjna w W. (pozwany wzajemny) wniósł o odrzucenie, ewentualnie o oddalenie skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że Sąd Najwyższy na etapie kontroli kasacyjnej pozostaje związany stanem faktycznym przyjętym za podstawę

zaskarżonego wyroku. Przy tym, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. , zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów nie mogą być podstawą skargi kasacyjnej.

W kontekście zarzutu wskazanego w punkcie II.2.1) skargi kasacyjnej przypomnieć należy, że Sąd Apelacyjny jednoznacznie odniósł się do sformułowań „[...]” oraz „[...]1”, ustalając, że zostały one zamieszczone na profilu V. w serwisie I.. Kwestionowanie powyższych ustaleń jako będących wynikiem wadliwej oceny przez Sąd treści wydruków zrzutów ekranu znajdujących się na kartach 113 i 114 akt sprawy nie jest dopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym i nie może doprowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku, niezależnie od tego, czy wspomniana ocena została dokonana prawidłowo.

Skarżący podniósł ponadto (punkt II.1.), że uchybienie Sądu Apelacyjnego polegało na naruszeniu art. 232 zd. drugie k.p.c. przez niedopuszczenie z urzędu dowodu w postaci eksperymentu procesowego albo opinii biegłego w celu zbadania, czy i w jaki sposób V. udostępniło wskazane wyżej treści w serwisie Instagram. W związku z tym należy zauważyć, że w orzecznictwie zwraca się uwagę, iż przeprowadzenie dowodu z urzędu stanowi jedynie możliwość, nie zaś obowiązek sądu. Wskutek tego nieprzeprowadzenie dowodu z urzędu z reguły nie stanowi uchybienia sądu (m.in. wyroki SN: z 11 kwietnia 2024 r., II CSKP 1339/22; z 9 lipca 1998 r., II CKN 657/97; z 25 czerwca 1998 r., III CKN 384/98). Niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego może być traktowane jako uchybienie, jeżeli przeprowadzenie tego dowodu stanowi jedyny sposób przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego, podważającego funkcję procesu, rozstrzygnięcia sprawy (m.in. wyroki SN z 27 stycznia 2010 r., II CSK 352/09, i z 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09).

Przesłankę dopuszczenia dowodu z opinii biegłego stanowi konieczność wykorzystania wiadomości specjalnych. Pojęcie to nie zostało ustawowo zdefiniowane i wymaga konkretyzacji przez sąd w odniesieniu do okoliczności rozpoznawanej sprawy (m.in. wyrok SN z 21 marca 2017 r., I CSK 341/16; postanowienie SN z 27 kwietnia 2017 r., III CSK 341/16). Celem opinii biegłego jest udzielenie sądowi wiadomości specjalnych w takich kwestiach, których wyjaśnienie przekracza zakres wiedzy wynikający z doświadczenia życiowego osób

posiadających wykształcenie ogólne (postanowienie SN z 7 listopada 2017 r., II CSK 289/17).

W rozpoznawanej sprawie ustalenie, czy V. udostępniła wskazane wyżej treści w serwisie I., nie wymagało wiadomości specjalnych. Jest faktem powszechnie znanym, że serwis I. stanowi środek komunikacji przeznaczony dla szerokiego, nieograniczonego kręgu odbiorców. Nie jest serwisem przeznaczonym dla profesjonalistów, lecz przeciwnie, zakłada możliwość odczytywania udostępnianych treści przez każdą zainteresowaną osobę. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, aby ustalenie, że określone treści pochodziły z danego konta, wymagało wiadomości specjalnych. Co istotne, w toku postępowania konieczności powołania biegłego nie dostrzegał także skarżący, który nie złożył stosownego wniosku dowodowego w tym zakresie. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący argumentował, że był przekonany, iż mechanizm zamieszczania spornych publikacji w sposób dostateczny wynikał ze złożonych zeznań oraz treści zarzutu apelacyjnego. Należy zauważyć, że w sytuacji, w której ustalenie określonych okoliczności wymaga wiadomości specjalnych, Sąd nie jest władny poczynić takich ustaleń samodzielnie, niezależnie od posiadanej wiedzy. Skarżący, zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, mógł złożyć stosowny wniosek. Brak aktywności w tym zakresie wskazuje na niedostrzeżenie konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, aż do chwili, w której okazało się, że ustalenia faktyczne sądu są dla strony niekorzystne. Na marginesie można zauważyć, że z treści skargi kasacyjnej nie wynika, na czym miało polegać uchybienie Sądu przy ustalaniu, kto zamieścił sporne materiały, ani dlaczego ustalenie tych okoliczności miałoby wymagać wiadomości specjalnych.

Ponadto podzielić należy pogląd, że szczególny przypadek uzasadniający dopuszczenie dowodu z urzędu z reguły nie zachodzi, gdy strona w postępowaniu przed sądami niższych instancji była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika (m.in. postanowienie SN z 16 października 2020 r., IV CSK 114/20).

Biorąc powyższe pod uwagę, zarzut sformułowany w punkcie II.1. skargi kasacyjnej należało uznać za niezasadny.

Odnosząc się do zarzutu określonego w punkcie II.2.2)b) skargi kasacyjnej, należy wskazać, że zasługuje na akceptację stanowisko Sądu Apelacyjnego dotyczące prawnej oceny propozycji spotkania w klubie G., skierowanej do P. C. jako prezesa zarządu V. Niezależnie od tego, czy fakt wystosowania takiego zaproszenia stanowi naruszenie dóbr osobistych, należy się zgodzić, że ewentualne naruszenie tego rodzaju dotyczyć może wyłącznie dóbr osoby fizycznej. O ile nie można całkowicie wykluczyć naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej poprzez działania o charakterze dyskryminacyjnym, to nie można stwierdzić, aby w rozpoznawanej sprawie dobro osobiste w postaci renomy osoby prawnej zostało naruszone poprzez fakt wystosowania wspomnianego zaproszenia w bezpośredniej wiadomości kierowanej do prezesa zarządu. W realiach rozpoznawanej sprawy nie udowodniono, aby dobre imię V. ucierpiało z powodu otrzymania tego zaproszenia.

Kierując się tak wyrażonym stanowiskiem, zarzut sformułowany w punkcie II.2.2)b) skargi kasacyjnej, należało uznać za niezasadny.

W ramach zarzutu naruszenia art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe, wyrażonego w punkcie II.2.3) skargi kasacyjnej, skarżący podnosił, że Sąd Apelacyjny błędnie stwierdził naruszenie zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej w materiale prasowym „Stacja T. UKRADŁA dwa utwory do serialu [...]”. W treści przedmiotowego zarzutu podkreślono, że sporny materiał ma charakter publikacji oświadczenia osób trzecich w formie zbliżonej do listu do redakcji.

Rozważając zasadność powyższego zarzutu, należy zauważyć, że odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych każdego podmiotu jest rozpatrywana odrębnie. Opublikowanie cudzej wypowiedzi naruszającej dobra osobiste skutkować może odpowiedzialnością osoby, która wypowiedź tę opublikowała, niezależnie od odpowiedzialności autora samej wypowiedzi. W rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości, że wskazany wyżej materiał prasowy zawierał treści naruszające dobre imię T., gdyż przypisywał temu podmiotowi działania powszechnie postrzegane jako co najmniej nieuczciwe, niezależnie od tego, czy słowo „ukradła” należy interpretować zgodnie z jego treścią jureddyczną, czy potocznym znaczeniem.

Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że w rozważanym przypadku ciężar dowodu braku bezprawności działania naruszającego dobra osobiste spoczywał na pozwanej. Prawdłowo ustalił również, że V. nie udowodniła, że przy ich ustalaniu dochowano należytej staranności dziennikarskiej.

W orzecznictwie przyjmuje się, że ocena stopnia staranności wymaganej od dziennikarza na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego powinna uwzględniać źródło pochodzenia informacji (tak m.in. wyroki SN: z 4 kwietnia 2017 r., I CSK 245/16; z 30 maja 2014 r., III CSK 198/13). Nie można jednak podzielić poglądu, że wypowiedzi pochodzące od osób trzecich mogą być publikowane bez jakiegokolwiek weryfikacji. Twierdzenia o faktach zawarte w spornym materiale prasowym musiały być sprawdzone pod kątem ich prawdziwości, a zaniechanie podjęcia działań w tym kierunku nie mogło być interpretowane inaczej niż jako uchybienie obowiązkowi określonymu w art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego.

Zatem zarzut sformułowany w punkcie II.2.3) skargi kasacyjnej należało uznać za niezasadny.

Odnosząc się do natomiast do zarzutu dotyczącego oceny bezprawności oświadczenia T., wyrażonego w punkcie II.2.2)a), należy podzielić stanowisko skarżącego w tym względzie.

Przypomnieć należy, że powództwo wzajemne V., które zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy, zasadzało się na zarzucie opublikowania na stronie internetowej T. oświadczenia zawierającego sformułowania mające naruszać dobre imię i renomę V., a w szczególności treści dotyczących ciągłego łamania praw autorskich T., pasożytowania na T., przyczyniania się do rozpowszechniania nienawiści i promowania tzw. hejtu. Wśród zarzutów apelacyjnych podniesionych przez T., a uwzględnionych przez Sąd Apelacyjny, znalazł się natomiast zarzut wskazujący, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo uznał, iż w oświadczeniu T. z 28 sierpnia 2018 r. wykorzystano sformułowania mogące uchodzić za obraźliwe, a działanie takie miało być niedopuszczalne i przez to przesądziło o bezprawności rzekomego naruszenia dóbr osobistych V. Sąd Apelacyjny, uwzględniając tenże zarzut apelacyjny oraz wydając w tym zakresie wyrok reformatoryjny, kierował się odmienną oceną prawną roszczeń

dochodzonych przez strony (uznając przede wszystkim, że nie była uzasadniona, dokonana przez Sąd pierwszej instancji, ocena bezprawności stwierdzonych naruszeń).

Dokonując oceny odmiennej niż Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny zawarł w uzasadnieniu wydanego wyroku szeroki (można rzec nawet: nadmierny) wywód teoretyczny odnoszący się do swobody wypowiedzi oraz jej dopuszczalnych granic. W ocenie Sądu Najwyższego wywód ten, przekraczający zdecydowanie objętość wymaganą dla uzasadnienia orzeczenia, nie tylko nie stanowił odpowiedniego wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, lecz wręcz utrudnił ocenę prawną analizowanego oświadczenia.

Sąd Apelacyjny, skupiając się na wartościującym charakterze publicznych wypowiedzi obu stron sprawy, uznał, że „przedstawiały ocenę stron dotyczącą określonych faktów, które bezspornie miały miejsce”. Podkreślił ponadto, że kwestie sporne między stronami stanowiły „wystarczającą podstawę faktyczną do formułowania rzeczonych wypowiedzi”. Skupiając się na aspekcie swobody wypowiedzi i krytyki, Sąd Apelacyjny zaznaczył, że „nie ma znaczenia, czy były to oceny słuszne, sprawiedliwe, zasadne, wyrażone rozważnie, znaczenie ma natomiast okoliczność, iż istniała faktyczna podstawa do wygłoszenia owych opinii publicznie”.

Przywołane sformułowania, ujęte w ramach objętościowo znacznie szerszego wyводу, są zbyt daleko idące, zwłaszcza że Sąd Apelacyjny, przyjmując za własny stan faktyczny ustalony przez Sąd pierwszej instancji, nie podjął dodatkowych czynności w zakresie ustalenia okoliczności mogących stanowić podstawę do sformułowania przez T. oświadczenia o treści znajdującej się w aktach sprawy, w szczególności w odniesieniu do stwierdzenia naruszania praw autorskich. Brak takich ustaleń nie może prowadzić do wniosku (wręcz przeczy temu wnioskowi) o dopuszczalności złożenia przedmiotowego oświadczenia przez T. w ramach prowadzonej przez strony debaty.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny nie zawarł wyводу, w ramach którego zweryfikował okoliczności faktyczne, które miałyby stanowić podstawę do wyrażania twierdzeń o łamaniu praw autorskich T., pasożytowaniu na

T., przyczynianiu się do rozpowszechniania nienawiści i promowania tzw. hejtu (Sąd Apelacyjny jedynie odwołuje się do istnienia okoliczności faktycznych, ale ich nie wylicza i nie analizuje). Za samodzielną podstawę faktyczną ustaleń w tym zakresie nie może być uznana okoliczność usunięcia przez I. konta V. Jak ustalono, serwis ten nie weryfikuje zgłoszeń – usuwa treści, blokuje lub usuwa konta, informując zainteresowany podmiot o tym, kto dokonał zgłoszenia. Usunięcie treści przez wskazany serwis nie może być zatem utożsamiane z potwierdzeniem łamania praw autorskich. Brak ustaleń w tych zakresie podaje w wątpliwość możliwość wyrażania przez T. opinii o pasożytowaniu oraz przyczynianiu się do rozpowszechniania nienawiści i promowania tzw. hejtu.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1 i 2 sentencji wyroku, pozostawiając Sądowi Apelacyjnemu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c.

Beata Janiszewska

Marcin Krajewski

Piotr Telusiewicz

[SOP]